

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

sztandar ludu

DZIENNIK
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Biała Podlaska • Chełm • Lublin • Zamość

ROK XXXIV. Nr 227 (10611)

Lublin, 4.X.1978 r.

Cena 1 zł

magazyn

ŚRODA

W dniu 12 września 1939 r. niemiecka 4 Dywizja Piechoty wchodząca w skład IV Korpusu sforsowała Wisłę pod Annapolem. Jej przednie oddziały odrzuciły w głąb Lubelszczyzny osłaniając Wisłę oddziały polskie pod dowództwem mjr Jerzego Majewskiego. W następnym dniu 4 DP rozszerzyła przedmoście na „lubelskim” brzegu Wisły. 2 Dywizja Pancerna z XXII Korpusu Pancernego zajęła Zamość i Tomaszów w dniu 13 września. 16 września 3 Dywizja Pancerna z XIX Korpusu Pancernego gen. Hansa Guderiana uderzyła na Włodawę, zza Buga, od strony Brześcia. W ten sposób wojna wtoczyła się na Lubelszczyznę, z trzech stron, od zachodu, południa i północy.

PRZEZ ponad 3 tygodnie toczyć się będą jeszcze walki żołnierzy polskich z hitlerowskim najazdem na niewielkim skrawku Polski — między Wisłą, Wieprzem i walemi Roztocza a Bugiem, Pfemaszeruje w tym czasie przez teren Lubelszczyzny ponad połowa armii polskiej — rozbite jednostki armii odwodowej „Prusy”, nie znające jeszcze gorczy kłęski oddziały utworzonej 5 września armii „Lublin”; żołnierze bohatersko walczący w nieustannym odwrocie, mający już „w nogach” kilkaset kilometrów armii „Kraków”; wreszcie rozbitkowie z Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” i armii „Modlin”, tu na północy Lubelszczyzny znów zebrałi w zwarte oddziały, uzbrojeni i nakarmieni. Szli na Tomaszów, Rawe Ruska, zgodnie z rozkazem naczelnego wodza z 13 września nakazującego wszystkim żołnierzom do walki oddziałom wycofania się na teren „przedmościa rumuńskiego”.

Przeleciały nad lubelskim niebem samoloty „Brygady Bombowej” i „Brygady Pościgowej”, kierujące się na wschód. Przejechały nieliczne czołgi Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej.

Pod Oleszycami i Łukową, a następnie pod Tomaszowem Lub. dopełnił się w dniach 15—20 września los armii „Kraków” i części armii „Lublin”. Bitwa pod Cześnikami oraz druga bitwa pod Tomaszowem Lubelskim w dniach 21—27 września, zakończyły się kapitulacją oddziałów Frontu Północnego składających się z armii gen. Przedzrymirskiego, grupy operacyjnej gen. Kruszewskiego i grupy operacyjnej kawalerii gen. Andersa. W tym czasie dogorywała Warszawa. Bronił się jeszcze Modlin i Hel. Zdawało się, że nie ma już armii, nie ma polskiego wojska... Hitlerowcy zepszta już dawno obwieścili światu, że kampania w Polsce dobiegła końca...

TYMCZASEM, 27 września 1939 r., na plebanii w Sobieskiej Woli zebrała się liczna grupa dowódców przebywających w okolicy licznych oddziałów polskich. Od 18 września maszerowała z Kowla na zachód, w rejon lasów krasnostawskich grupa „Kowel” pod dowództwem płk dypl. Leona Waclawa Koca, złożona z żołnierzy oddziałów zapasowych, nadwyżek pułkowych i jednostek improwizowanych. 23 września grupa przekroczyła Bug pod Uściługiem, Horodiem i Korytnicą. 25 września żołnierze płk Koca znaleźli się w Pilaszkowicach. W pobliżu znaleźli się też żołnierze z grupy płk Władysława Filipkowskiego (d-cy piechoty dywizyjnej i DPLeg.) złożonej z grupy „Brześć”, ppłk dypl. Alojzego Horaka, 77 pp z 19 DP ppłk Augusta Nowosielskiego oraz resztki 145 pp z 44 DP ppłk Jana Korkiewicza, następnie z grupy „Chełm” pod dowództwem płk dypl. Władysława Płonki (d-cy 22 puł. z Kreso-

wej Brygady Kawalerii). Ogółem grupa „Chełm” liczyła cztery słabe pułki piechoty, pułk kawalerii, dwa dywizjony artylerii oraz batalion saperów.

W Sobieskiej Woli dowództwo nad całością grupy objął płk dypl. Tadeusz Zieleniewski (dowódca 33 DP Rez.). W ten sposób powstała nowa jednostka nierzym Feniks odra-

dzelnika — forsowanie Sanu.

Już 28 września oddziały polskie stoczyły pierwsze walki. Ubezpieczająca kolumnę płk Koca podgrupa ppłk Kisz-kowskiego walczyła w Polichnie Górnej z czterema batalionami niemieckimi. Nie mogąc przełamać oporu nieprzyjaciela grupa skręciła na wschód i następnego dnia

li swój repertuar walki o jeszcze jeden sposób, żaden bowiem regulamin nie przewidywał aby kawaleria w szyku konnym szarżowała wśród zabudowań miejskich.

Następnego dnia kawalerzyści płk Koca znów szablą otworzyli sobie drogę przez Suchowolę. Brakowało jednak amunicji, siły były słabe wobec otaczających je wojsk

Walka nadal

Stanisław

dzającego się wojska polskiego. Powzięto decyzję o marszu na południe, w okolice Moskisk—Jarostawia—Łańcuta, a może nawet aż do Karpat, licząc, że przynajmniej część oddziałów przebieje się na Węgrzy. Wydany przez płk Zieleniewskiego rozkaz na najbliższe 3 dni przewidywał przemarsz w dniach 28—29 września do lasów nad San, poniżej Janowa L., 30 września rozpoznanie Sanu i 1 paź-

przebiła się na wschód od Janowa biorąc do niewoli 300 jeńców.

28 września, ok. godz. 22, oddziały płk Filipkowskiego zaatakowały garnizon niemiecki w Janowie. Piechota i kawaleria w zgodnym współdziałaniu zdobyły miasto po zaciętej walce. Uratowali się tylko ci Niemcy, którzy znaleźli schronienie w murowanym budynku więzienia. Przy okazji kawalerzyści wrzogałi-

niemieckich. Płk Koc popełnił samobójstwo...

Kolumna płk Płonki stoczyła w Drzwoli zwycięską walkę z dywizjonem przeciwpancernym z niemieckiej 27 DP. Zaskoczeni hitlerowcy, okrążeni, musieli poddać się ułanom płk Płonki.

Idące dalej na południe wy wschód kolumny zgrupowania płk Płonki dotarły w dniach 1—2 października w re-

Jon Domostawa—Momoty Górne. Tutaj nastąpiła kapitulacja grupy...

24 WRZESNIA, kiedy w lasach Roztocza trwała jeszcze druga bitwa tomaszowska, nad środkowym Bugiem, stanęły oddziały Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. O świcie tego dnia część batalionu kpt Franciszka Miodowskiego ze

Przez niemal trzy dni wojska gen. Kleeberga odpoczywały przed czekającym je marszem ku walczącej Warszawie. Gen. Kleeberg dokonał w tym czasie reorganizacji grupy, powołując do życia dwie dywizje piechoty: 50 i 60 DP. W skład SGO „Polesie” weszły także: dywizja kawalerii „Zaza”, Podlaska Brygada Kawalerii i 13 lotnicza eskadra szkolna.

ny i jego zastępca, starosta powiatu i jego zastępca. Legalnie wybranego burmistrza Włodawy Aleksandra Bera, usuniętego z tego urzędu przez wojska niemieckie, dowódcą SGO powołał do objęcia urzędu, objął urząd także wiceburmistrz miasta.

Szczególną wagę przywiązywał gen. Kleeberg do działalności powołanych władz administracyjnych w zakresie bezpieczeństwa, aprowizacji mieszkańców miasta i opieki nad uchodźcami, rozpoczęciem odbudowy spalonej przez nieprzyjaciela części miasta, uruchomienia handlu, uporządkowania miasta i naprawy dróg. Upoważnił także starostę do powołania w razie potrzeby „Rady Obywatelskiej”, jako organu doradczego, w skład której weszliby obywatele cieszący się ogólnym zaufaniem.

Po 3 dniach pobytu w okolicach Włodawy oddziały gen. Kleeberga ruszyły na zachód, by w dniach 1—5 października stoczyć ostatnią wielką bitwę w wojnie obronnej Polski 1939 r.

NIM gen. Kleeberg ruszył w kierunku Końca, sądził że uda mu się włączyć do swojej grupy także zgrupowanie Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Ruckemana-Orlika, od 17 września maszerujące w kierunku Bugu spod granicy

Baranowicze—Bereźne k/Sarn) w składzie ponad 7 tys. ludzi. Po walkach z dywersantami zgrupowanie KOP dokonało 29 września przejścia Bugu poniżej Sobiboru. Po odpoczynku w dniach 29 i 30 września w rejonie Kosyn—Stulno, żołnierze KOP w nocy z 30 września na 1 października osiągnęli rejon Wytyczna. Po bitwie w południe 1 października na szosie włodawskiej, zgrupowanie KOP zostało rozwiązane.

W DRUGIEJ dekadzie września zawiązała się grupa „Hrubieszów”. Stworzył ją mjr rez. Witold Radziło-Radziółewicz, wcielając doń rozbitków znajdujących się w Hrubieszowie. W krótkim czasie grupa osiągnęła liczebność ponad 10 tys. żołnierzy. Podobnie jak we Włodawie gen. Kleeberg, tak w Hrubieszowie mjr Radziółewicz zaprowadził przede wszystkim porządek, przywrócił funkcjonowanie urzędów, uruchomił piekarnię, opasał miasto połowymi umocnieniami. Przez kilka dni w końcu września Hrubieszów i jego okolice były drugą jakby enklawą polskości na Lubelszczyźnie, tu jeszcze nie znano pojęć — niewola, okupacja.

Kiedy przez miasto przechodziły oddziały Frontu Północnego mjr Radziółewicz otrzymał rozkaz, by grupa „Hrubieszów” opuściła miasto i wraz z nimi usiłowała przebić się na Węgry. Mjr Radziółewicz...

żołnierzami postanowił jednak pozostać w kraju. Grupa „Hrubieszów” wyruszyła z miasta na północny zachód w kierunku walczącej Warszawy.

Po stoczeniu rwyckiego boju pod Rejowcem żołnierze mjr Radziółewicza posuwali się wzdłuż Wieprza, omijając z daleka Lublin. Tak napotkał oddziały dywizji kawalerii „Zaza” gen. Podhorskiego, które 29 września usiłowały przebić się przez Wieprz pod Zawieprzycami, obsadzony przez hitlerowskich żołnierzy z 4 DP. Podporządkowawszy się gen. Kleebergowi gen. Podhorski pociągnął z dywizją w kierunku Czemiernik. I tak w grupie gen. Kleeberga znaleźli się żołnierze mjr Radziółewicza. Kiedy 5 października SGO „Polesie” składała broń, mjr Radziółewicz nie oddał się do niewoli, skrzyknął takich jak on ochotników do walki partyzanckiej. Oddział ich dotarł 8 października pod Łuków, tu stoczył ostatnią bitwę z Niemcami. Zabrakło amunicji i cały oddział dostał się do niewoli...

W OSTATNICH dniach września, na terenie między Lubartowem, Janowem, Chełmem, Lublinem i Trawnikiem pojawił się bodaj pierwszy w Polsce oddział partyzancki podchorążego Stanisława Smittlina. Partyzanci wy-

sząc na swoje konto kilka udanych akcji. W pobliżu wsi Antoniówka obrzucili butelkami z benzyną kilkanaście samochodów nieprzyjaciela, podobny atak przeprowadzili w pobliżu Turobina. Systematycznie niszczyli Niemcom sieć łączności, atakowali z zasadzki przejeżdżające drogami niemieckie pojazdy. W styczniu 1940 r. żołnierze podch. Smittlina zaatakowali koło Chrzanowa cztery hitlerowskie samochody zabijając 11 żołnierzy niemieckich i niszcząc pojazdy. W odwetowej akcji Niemcy okrążyli grupę zostawiając widoczne na śniegu ślady. Partyzanci przebijali się z kotła na własną rękę. Wiadomo tylko, że udało się to ich dowódcy i jeszcze trzem partyzantom.

Niemcy już 18 września ogłosili w komunikatach frontowych zakończenie „kampanii w Polsce”. A jednak, wbrew samemu sobie, aż do 6 października musieli podawać w komunikatach Oberkommando der Wehrmacht, że wojna w Polsce trwa nadal, że żołnierz polski opuszczony przez najwyższych dowódców, samotnie trwa na posterunku. Ale walka nie ustała nawet 6 października, trwała nadal. Przewadzili ją jeszcze żołnierze z regularnych oddziałów, prowadzili ją pierwsi partyzanci.

trwała

Jadczak

zgrupowania „Bzozza” opanowała przedmieście Włodawy. W nocy z 25 na 26 września po moście połowym zbudowanym przez saperów ppłk E. Schuberta, przepравиły się oddziały zgrupowania „Bzozza”. Podlaska BK przekroczyła Bug po moście kolejowym w Orchowie 26 września, a dywizja „Kobryn” w nocy z 26 na 27 września. Sztab SGO „Polesie” rozmieścił się w budynkach folwarku Adam-

Na podległym mu obszarze zajęтым przez wojska grupy, gen. Kleeberg reaktywował natychmiast działalność władz administracyjnych, zaprowadzał tak potrzebny porządek, przekonując obywateli, że państwo polskie istnieje i funkcjonuje nadal. 27 września wydał „rozkaz dzienny” dowódcy SGO „Polesie” o ustanowieniu we Włodawie władz cywilno-administracyjnych”. Objeli w myśl tego rozkazu